

Marcin WITKOWSKI

Adama Deca dwie przestrzenie twórcze

20 października 2010 r. zmarł w Wadowicach Adam Marian Dec.

Kim był człowiek, na pogrzebie którego zgromadziło się tak wiele osób? Odpowiedź, zwłaszcza dla tych trochę starszych mieszkańców miasta, nie następuje problemowo – bez zastanowienia mówią kim był dla nich i dla Wadowic.

– Muzyk, autor tekstów, nauczyciel, założyciel kapeli podwórkowej, bard Wadowic – człowiek uzdolnień i zainteresowań wielu. Wszyscy pamiętają jego śpiew przy akompaniamencie akordeonu, z resztą na czym on nie grał – wspominają z uśmiechem, a jednocześnie niekłamany smutkiem, że twórca folkloru Wadowic już odszedł. Trudno spotkać osobę, która by Go źle wspominała.

Adam Dec nie był rodowitym wadowiczanie. O Jego młodości, rodzinie, pierwszych dokonaniach artystycznych przed przyjazdem do Wadowic, wiadomo u nas nie wiele. O tym będzie poniższa opowieść – o znanym i nieznanym Adamie Decu.

Młodość w Rypinie

Adam Dec pochodził z Rypina, kilkunastotysięcznego miasta leżącego w dzisiejszym województwie kujawsko-pomorskim, jednocześnie jednego z najstarszych w Polsce – pierwsze wzmianki o nim pochodzą bowiem z drugiej połowy XI wieku. Rodzinne miasto późniejszego barda Wadowic leży nad rzeką Rypienicą, dopływem Drwęcy, i położone jest w malowniczej okolicy Pojezierza Dobrzyńskiego, charakteryzującej się mnogością jezior. Tak jak później inspiracją dla twórczości Adama Deca był Beskid Mały i rzeka Skawa – tak w młodości była nią „Szwajcaria Dobrzyńska”.

Ale życie nie było tak piękne i proste jak otaczająca Rypin przyroda.

Adam Marian Dec przyszedł na świat 8 września 1934 r. jako najstarszy syn Romana i Ireny z domu Mroczyńskiej. Matka urodziła się w 1912 r. w Rypinie. Pracowała w Wydziale Oświaty i Polskim Czerwonym Krzyżu, była przewodniczącą Ligi Kobiet. W pamięci mieszkańców zapisała się jako osoba niosąca pomoc wszystkim, którzy jej potrzebowali. Ojciec – Roman Dec, pochodził z okolic Sterdynia (Sterdyń–Osada), wsi leżącej koło Sokołowa Podlaskiego na Mazowszu. Urodził się w 1906 r. Podczas okupacji był łącznikiem w ruchu oporu, później pracował jako dróżnik na kolei oraz księgowy w Wydziale Finansowym. Decowie mieli pięcioro dzieci – jedną córkę Ewę (ur. 1943 r.), oraz czterech synów: Adama, Andrzeja (ur. 1937 r.), Ryszarda (ur. 1941 r.) i, najmłodszego z całej piątki, Piotra (ur. 1945 r.).

Całe rodzeństwo miało uzdolnienia artystyczne a klimat domu Deców jeszcze to pogłębiał. W mieszkaniu stało pianino, na którym dzieci uczyły się grać. Rodzeństwo grało także, za wzorem ojca, na skrzypcach. Adam od najmłodszych lat miał więc kontakt z muzyką, która stała się jedną z miłości jego życia. Ale nie tylko muzyka królowała w rypińskim domu Deców. – *Ojciec był instruktorem szachowym a ja w wieku trzech lat grywałam już w szachy* – opowiada Ewa Decówna.

W takiej atmosferze dorastał Adam. Ukończył szkołę podstawową i liceum w Rypinie, uczył się także w szkole muzycznej we Włocławku a później ukończył studia pedagogiczne w Bydgoszczy. Podczas odbywania służby wojskowej grał w orkiestrze na puzonie. – *Pamiętam jak Adaś przyjeżdżał z tym puzonem na przepustki do Rypina. Pierwszy raz widziałam wtedy taki instrument* – wspomina z uśmiechem siostra.

W 1955 r. w wieku zaledwie 43 lat, kiedy Adam był w wojsku, po ciężkiej chorobie zmarła matka. Jako najstarszy z rodzeństwa najmocniej przeżył tę stratę. Tęsknota za matką znalazła zresztą później odzwierciedlenie w Jego poezji. 21-letni Adam musiał przejąć teraz część obowiązków związanych z opieką nad młodszym rodzeństwem. A życie nie było łatwe – jedna pensja ojca, trójka niepełnoletnich dzieci, Ewa miała zaledwie 12 a Piotr niespełna 10 lat. Adam zajmował się rodzeństwem jak mógł, Jego młodszy brat Ryszard, żeby zarobić na studia rozładowywał wagony na stacji kolejowej. Ewa na kilkanaście miesięcy trafiła do Domu Dziecka w Aleksandrowie Kujawskim a później, wraz z bratem Piotrem, do Domu Młodzieży „Młody Las” w Toruniu.

Wszystkie te trudności nie doprowadziły jednak do rozbicia rodziny Deców. Wręcz odwrotnie – byli ze sobą jeszcze bardziej zżyci, co zaowocuje w przyszłości, ale nie uprzedzajmy faktów.

Po dużej maturze Adam Dec rozpoczął pracę jako nauczyciel muzyki we wsi Strzygi, leżącej przy drodze Rypin – Brodnica. Po studiach pedagogicznych objął stanowisko kierownika a następnie dyrektora Powiatowego Domu Kultury w Rypinie.

O rodzeństwie słów kilka

Andrzej ukończył technikum budowlane, później pracował jako kierownik budów w Rypinie, w którym mieszka do dziś.

Ryszard po ukończeniu szkoły średniej w Rypinie studiował technologię żywności w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu. Przeniósł się później do Wrocławia, gdzie mieszkał wraz z rodziną a pracował na kierowniczych stanowiskach: w Fabryce Czekolady „Śnieżka” w Świebodzicach – słynnego producenta „Michałków”, Fabryce Czekolady „Jedność” w Wałbrzychu, przesował także dolnośląskiemu mleczarstwu. Zmarł nagle w 1989 r. w Wałbrzychu.

Ewa, jedyna siostra Adama, od najmłodszych lat przejawiała talenty aktorskie i teatralne. Pierwsze kroki stawiała na scenie teatru w Powiatowym Domu Kultury w Rypinie. Po ukończeniu Technikum Przemysłu Cukrowniczego studiowała w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie, którą ukończyła w 1966 r. Pracowała w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej (1966–1967), Teatrze Śląskim im. S. Wyspiańskiego w Katowicach (1967–1978), Teatrze Dramatycznym w Warszawie (1978–1989) oraz Teatrze Ochoty (1989–1992), gdzie wcześniej występowała gościnnie. W latach 2000 – 2001 pracowała w Teatrze im. Bogusławskiego w Kaliszu¹. Jako aktorka filmowa wystąpiła w kilkunastu produkcjach – wcieliła się m. in.: w postać Teresy Plińskiej w „Nad Niemnem” (1986 rok). Grywa także w serialach oraz użycza głosu w dubbingach². Mieszka w Warszawie.

Najmłodszy – Piotr uczył się w Technikum Mechanicznym w Toruniu. Był bardzo uzdolniony artystycznie – parał się malarstwem i rzeźbą, zarówno w drewnie jak i w kamieniu. Malował świetne repliki Kossaka – zwłaszcza konie, których sporo można znaleźć dziś w Warszawie. Zajmował się także pirografią – techniką zdobienia drewna grafiką lub rysunkiem przy pomocy rozgrzanego rylca. Zmarł w 2005 r.

Kierownik i dyrektor PDK w Rypinie

Wróćmy do bohatera niniejszej opowieści. Jak wspomniałem wyżej Adam Dec został kierownikiem a później dyrektorem PDK w Rypinie. O Jego działalności jako animatora kultury w rodzinnej miejscowości opowiada szczegółowo kronika prowadzona przez Rypińskie Centrum Promocji i Kultury, następcę PDK, do której pozwolę sobie teraz się odwołać:

Po roku 1960 kierownictwo placówki przejmuje Adam Dec, który jako młody, uzdolniony, pełen pomysłów i ambicji człowiek doprowadza do dynamicznego rozwoju³. Kontynuuje swoją pracę męski chór „Lutnia” [sięgający swymi początkami przełomu wieków – przyp. autora], powstają sekcje: plastyczna, szachowa, radiowa, modelarnia, teatrzyk lalkowy. Pracuje zespół taneczny, klub „Starego Człowieka” oraz zespoły muzyczne. Organizowane są kursy tańca towarzyskiego, turnieje szachowe, kursy języków obcych. Działa też społeczne Ognisko Muzyczne. Od 1963 roku pod opiekę domu kultury przechodzi orkiestra dęta z dyrygentem Zygmuntem Rychlewskim, która funkcjonuje w ramach placówki do 1965 roku. Okres ten obfituje w wiele propozycji artystycznych. Organizowane są m.in.: międzypowiatowy Przegląd Młodzieżowych Zespołów Muzycznych (z Brodnicy, Aleksandrowa, Włocławka, Rypina), Festiwale Kulturalne Związków Zawodowych, Przeglądy Artystyczne Zespołów Szkolnych, Programy Artystyczne np. „Niedziela na wsi”, cieszące się ogromnym powodzeniem na terenie powiatu. Organizowane są artystyczno –sportowe turnieje Gromad np. Starorypin – Pręczi, miast np. Rypin – Sierpc, jak również turnieje szachowe, turnieje

¹ Występowała także gościnnie w Teatrze Powszechnym w Warszawie i Jeleniej Górze.

² źródło: filmpolski.pl.

³ Bogdan Balcerowicz w artykule *Adam Dec – kochał Rypin, Wadowicom oddał serce* („Czas Rypina”, czwartek 4 listopada 2010, s. 8) podaje, że funkcję kierownika Powiatowego Domu Kultury Adam Dec pełnił w latach 1964 – 1971 a dyrektora w latach 1974 – 1976.

wiedzy społeczno – politycznej oraz olimpiady wiedzy z różnorodnej tematyki. Organizowane są cykliczne imprezy jak: Konkurs Piosenki Radzieckiej, czwartkowe spotkania przy świecach z pisarzami, malarzami, autorami, eliminacje powiatowe do ogólnopolskich konkursów recytatorskich itd.⁴

Jak widać z powyższego pod kierunkiem Adama Deca Powiatowy Dom Kultury w Rypinie rozwijał się prężnie a niektóre pomysły rypińskie zostały następnie z powodzeniem przeszczepione na grunt wadowicki. Szczególnie współpraca Domu Kultury z ośrodkami wiejskimi – PDK pod kierunkiem Deca sprawował opiekę merytoryczną – instruktażową nad placówkami w terenie – świetlicami, klubami rolnika i wiejskimi domami kultury, co było zarzewiem wielu inicjatyw kulturalnych. Na początku lat 70. rypiński Dom Kultury jest już prężną jednostką, realizującą się w różnych odstonach szeroko rozumianej kultury – muzyki, poezji i teatru⁵.

Bard Rypina

W Rypinie Adam Dec założył także swój pierwszy zespół muzyczny – Rypińską Kapelę Podwórkową „Sami swoi” i odnosił z nią sukcesy – kapela zajęła m.in. pierwsze miejsce na „Dniach Drwęcy” w Golubiu – Dobrzyniu. Takie utwory jak „Na Bielany”, „Mała błękitna chusteczka” czy „O kierowniku Kwiatkowskim” (kustoszu zamku golubskiego) stały się sztandarowymi utworami zespołu.

„Sami swoi” – Adam Dec, Marek Cieszyński, Edward Sobiechowski, Waldemar Wiśniewski – brali udział w imprezach muzycznych ale grywali także na spotkaniach Towarzystwa Miłośników Ziemi Rypińskiej w Klubie Seniora. A jak wyglądały te spotkania przy herbatce?

Grano walczyki i inne utwory, a jakże mile dla ucha. Tak słuchając przy herbatce, marząc – przypominały się niejednej seniorce lata młodości. W drugiej części [spotkania seniorów – przyp. autora], ta sama kapela przecharakteryzowała się w Kapeli Podwórkową. Czapki, apaszki i już Feluś Stankiewicz w repertuarze. Wszyscy się rozweselili, bili brawa, a pan Dec grał i śpiewał i dalsze zapowiadał. To były niezapomniane chwile⁶. Nic dodać, nic ująć.

Adam Dec prezentował się także na spotkaniach autorskich, na których występował przy akompaniamencie pianina. Pod Jego kierunkiem działał także rypiński Jazzband. Folklor, poezja i przede wszystkim muzyka – tym żył i temu się poświęcał.

W Rypinie Adam założył także rodzinę. W 1956 r. ożenił się z Haliną Rutkowską, wkrótce urodziły się dzieci – Marzena i Mirosław. Decowie mieszkali początkowo w domu rodzinnym a później w bloku.

Z Kujaw na Podbeskidzie

Jak to się stało, że Adam Dec znalazł się w Wadowicach? Tutaj dotykamy kwestii bliskich więzów rodzinnych między rodzeństwem Deców. Siostra Ewa pracowała w latach 70. w teatrze w Katowicach – odległość jaka dzieliła stolicę Górnego Śląska od Rypina pogłębiała tęsknotę za rodziną. Kiedy w domu kultury w Wadowicach zwolniło się stanowisko instruktora muzycznego, Adam uległ namowom siostry oraz szwagra i zdecydował się na podjęcie pracy – dzięki temu mógł być bliżej siostry. Wyjazd z rodzinnych stron nie był łatwy – *W końcu mnie przekonał. Obiecał, że jeśli w ciągu roku nie sprawdzi się w Wadowicach, wraca do Rypina.* – wspomina żona, Halina Dec.

Zdolności i zapał do pracy, które charakteryzowały Adama Deca przez całe Jego życie, sprawiły, że świetnie odnalazł się w nowym miejscu i nowej rzeczywistości. Nie wrócił już do Rypina ale związał się z Wadowicami, gdzie wkrótce przyjechała także Jego żona i dzieci.

⁴ Kronika Rypińskiego Centrum Promocji i Kultury, s. 2.

⁵ Rozwój teatru był główną zasługą Marii (Maryli) Kalicieckiej, kierowniczki rypińskiego PDK w pierwszej połowie lat 70., oraz instruktora i poety Bogdana Balcerowicza.

⁶ Kronika Klubu Seniora w Rypinie, 10 III 1975 r.

Instruktor ds. upowszechniania muzyki w Wadowickim Centrum Kultury

Przybycie Adama Deca do Wadowic – 1 października 1978 r., zbiegło się w czasie z wyborem kardynała Wojtyły na papieża. Urok miasta i fakt, że Jan Paweł II właśnie tutaj się urodził, w dużym stopniu wpłynęły na twórczość artystyczną muzyka, który stał się pionierem pisania piosenek i poezji o papieżu i jego rodzinnych stronach.

Dec objął funkcję etatowego instruktora d/s upowszechniania muzyki w Domu Kultury w Wadowicach, którego ówczesnym dyrektorem był Stanisław Czechowicz⁷.

Nowy pracownik WDK, zaprzysiężony na działacza kultury 1 października, szybko wziął się do pracy. Jego działalność jako instruktora była wszechstronna – prowadził Studio Piosenki, zespoły muzyczne i indywidualnych artystów. Zespół wokalny –instrumentalny pod kierunkiem Adama Deca wziął m. in. udział w pierwszych PIOSTUR-ach (Ogólnopolskich Przeglądach Piosenki Turystycznej i Poetyckiej) w Bielsku-Białej i Ujszalach (1979 r.)⁸. Pod jego opieką duet „Ingusie” – siostry Ania i Inga Drzerskie, zakwalifikował się jako jeden z dwóch zespołów z województwa bielskiego do finału XVI Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Harcerskiej „Siedlce 87” (21 – 24 maja 1987 r.). Pierwsze kroki na scenie muzycznej stawiał także Paweł Jarosz⁹. Z inicjatywy Deca od 1980 r. w WDK organizowano cykliczną imprezę „Muzyczne konfrontacje”. Jeździł po terenie, opiekował się kołami gospodyń wiejskich w Koziońcu, Mucharzu oraz we Frydrychowicach, gdzie był dyrygentem chóru. Jako instruktor muzyczny prowadził kapelę przy Zespole Pieśni i Tańca Wadowice – koncertowali w kraju i zagranicą – w Turcji, Bułgarii i we Francji.

Ostatnie sześć lat życia poświęcił działalności wspomnianego wyżej zespołu z Frydrychowic, który pod jego kierunkiem dał ponad 150 koncertów. Ostatni utwór dla chóru napisał na kilka dni przed śmiercią.

Adam Dec zasłynął także jako wielki przyjaciel dzieci – przez dwie kadencje pełnił funkcję prezesa Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Wadowicach, był kawalerem Orderu Jordana, najwyższego odznaczenia przyznawanego przez TPD. Był również nadzwyczajnym członkiem Polskiego Związku Niewidomych¹⁰.

Pracował jako nauczyciel muzyki w Witanowicach i Barwałdzie. W jego muzycznym dorobku znalazły się hymny kilku szkół na Ziemi Wadowickiej, m. in.: SP nr 1 im. Jana Pawła II w Wadowicach, SP nr 1 w Wadowicach im. Marii Skłodowskiej-Curie (obecnie ZSP nr 3), SP w Babicy im. ks. Jana Twardowskiego, Gimnazjum im. Żwirki i Wigury w Radoczy czy SP w Barwałdzie Dolnym im. Jerzego Kukuczki. Zanim zabrał się do pisania studiował dokładnie życiorys patrona szkoły aby w hymnie oddać wszystkie jego osiągnięcia. – *Kiedy dziadzius pisał hymn*

⁷ Archiwum Wadowickiego Centrum Kultury (dalej AWCK), „Organizacja”, t. 66 „Sprawozdania od 01.01.1978 – 31.12.1979”. W „Stanie zatrudnienia w Wadowickim Domu Kultury i podległych placówkach na dzień 15 IX 1978” przy nazwisku Adama Deca znajduje się adnotacja – „będzie zatrudniony od 1 X 1978 roku”.

Nazewnictwo wadowickiej placówki kulturalnej zmieniało się kilkakrotnie – w latach 1956 – 1975 działał w Wadowicach Powiatowy Dom Kultury (PDK), po reformie administracyjnej znoszącej powiaty, w latach 1975 – 1978 w mieście działał Miejski Dom Kultury (MDK), natomiast po 1978 – Wadowicki Dom Kultury (WDK). Obecna nazwa – Wadowickie Centrum Kultury (WCK) funkcjonuje od października 2000 r.

⁸ AWCK, „Dzienniki Zajęć”, t. 34, „Dziennik Zajęć Pozalekcyjnych – Pozaszkolnych na rok szkolny 1978/1979; Zespół Wokalno-Instrumentalny”.

⁹ Kronika Zespołu „Ingusie”.

Siostry Drzerskie pracując pod kierunkiem Adama Deca zdobyły m. in. „Brazowy Liść Platana” (III miejsce) na Międzywojewódzkim Konkursie Piosenki Amatorskiej „O Liść Platana” podczas Dni Andrychowa (6 czerwca 1987 r.). W 1988 r., w XIV Ogólnopolskim Dziecięcym Konkursie Piosenki i Tańca „Barwy Przyjaźni 88” w Krakowie, „Ingusie” zajęły I miejsce. Siostry występowały też u boku Kapeli Podwórkowej Adama Deca w czasie Dnia Seniora. W kolejnej edycji Konkursu Piosenki Amatorskiej „Platan 88” Nagrodę Wojewódzkiego Domu Kultury przyznano Pawłowi Jaroszowi [źródło: Kronika Zespołu „Ingusie”].

¹⁰ M. Błasiak – Warchał, *Bard ziemi wadowickiej – Adam Dec*, „Przebudzenie”, nr 6, 5 września 2004.

Order im. dr. Henryka Jordana został ustanowiony przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w 1974 r. i przyznawany jest osobą zasłużonym na rzecz dzieci i młodzieży.

Adam Dec posiadał także m.in.: „Odznakę zasłużonego działacza TPD” (1999), „Srebrną odznakę honorową Polskiego Związku niewidomych” (1990) oraz „Medal za szczególny wkład w rozwój i pomoc na rzecz dzieci” (2009).

dla szkoły podstawowej w Barwałdzie Dolnym to wertował książki o Jerzym Kukuczce, który został jej patronem – opowiada wnuczka, Monika Wojtanek.

Adam Dec napisał także hymn Klubu „Pod Plebanią”, działającego przy wadowickiej parafii w Rynku oraz hymn francuskiej młodzieży polonijnej – „dzień dobry ojczyzno”.

„Człowiek orkiestra”

Odnosząc się do muzycznych porównań – Adam Dec był „człowiekiem orkiestra”. I nie jest to przesadą. Potrafił grać na wielu instrumentach – gitarze, puzonie (jeszcze od czasów służby w wojsku), akordeonie, z którym przede wszystkim kojarzą go wadowiczanie, flecie, pianinie, melodyce i harmonijce ustnej. Śpiewał. Jego prowizoryczne studio muzyczne mieściło się w mieszkaniu przy Teatralnej 1, w budynku Domu Kultury. Kiedy nagrywał swoje piosenki szybko aranżował miejsce pracy: podwieszał sobie mikrofon, przygotowywał instrumenty i zaczynał tworzyć.

– *Pan Adam jak tylko pamiętam kojarzył mi się z muzyką. Jeszcze dzisiaj widzę rozstawione w pokoju organy i słyszę Jego piękny głos* – opowiada pani Krystyna Kałużna z rypińskiego Urzędu Miasta. – *Pisał piękne wiersze, teksty, do których komponował muzykę. Grał na akordeonie i chyba nie było instrumentu, na którym nie potrafiłby zagrać. Pamiętam wiele spotkań, gdzie wystarczył akordeon i Pan Adaś już rozweselał całe zebrane towarzystwo.*

Żona wspomina, że potrafił obudzić się w środku nocy, chwycić kartkę papieru i zapisać tekst piosenki czy nuty. Na pytanie dlaczego nie śpi, odpowiadał zwykle: *Właśnie wpadł mi do głowy pomysł...*

Kiedy w ostatnich miesiącach życia leżał schorowany w wadowickim szpitalu nawet wtedy nie opuściła go muzyczna wena i chęć napisania czegoś o sali chorych...

„Wadowickie chłopaki”

Korzystając z doświadczeń rypińskich, Adam Dec stworzył jesienią 1978 r., przy Domu Kultury, zespół, który miał niebagatelny wpływ na folklor miasta – Kapelę Podwórkową „Wadowickie Chłopaki”, swoje „ukochane muzyczne dziecko”. Debiut kapeli miał miejsce 16 grudnia 1978 r., zaledwie po kilku miesiącach pobytu muzyka w Wadowicach, kiedy „Wadowickie chłopaki” zagrali w Państwowym Domu Rencistów w Wadowicach.

Skład kapeli zmieniał się na przestrzeni lat – jego pierwszy skład stanowili: Adam Dec (akordeon), Marian Sarnecki (banjo), Marek Baca (gitara), Sławomir Maciejczyk (trąbka), Krzysztof Maciejczyk (skrzypce), Józef Maciejczyk (skrzypce, bęben), Zbigniew Jura (gitara), Zbigniew Bartel (akordeon), Czesław Romanowski (klarnet), Bernard Zatorski (bęben) oraz Franciszek Bruzda (tamburyno)¹¹. Później w kapeli grali: Marek Boroń (gitara), Andrzej Sarapata (gitara, śpiew), Karol Palichleb (bęben), Bogdan Piątek (gitara, śpiew) oraz bracia Ireneusz i Krzysztof Kurkowie (odpowiednio: akordeon i bęben). Repertuar zespołu, dla którego teksty i muzykę pisał Adam Dec, przez kilkanaście lat działalności pozostawał niezmienny – „Wadowickie chłopaki” śpiewali w rytm walczyka, tanga i poleczki. A gdzie prezentowali swoją twórczość? Kapelę można było spotkać najczęściej na wadowickim rynku, w parku a w targowe czwartki na Placu Getta.

– *Dla mnie Adam był twórcą wadowickiego folkloru miejskiego. W Wadowicach przed Adamem nie było żadnych zachowanych choćby częściowo śladów miejskiego folkloru* – opowiada Zbigniew Jurczak, którego z Adamem Decem łączyła m.in. współpraca w Towarzystwie Miłośników Ziemi Wadowickiej. – *Adam był twórcą tego rodzaju muzycznego folkloru, łączącego w sobie w sposób prosty tematykę podwórkową, lokalną, obyczajową z łatwo przyswajalną muzyką. Kapela Adama ożywiła miasto, dawała wiele radości prostym ludziom a jednocześnie poprzez ciekawą formę edukowała Wadowiczian z tematu: *Moje Wadowice*.*

Adam Dec był członkiem Towarzystwa Miłośników Ziemi Wadowickiej a kapela „Wadowickie Chłopaki” działała nawet przez kilka lat pod patronatem TMZW. Zespół uświetnił swoją grą wernisaże w Galerii oraz coroczne Walne Zjazdy Towarzystwa a później spotkania gorzeńskie (1994 – 1997).

¹¹ AWCK, „Dzienniki Zająć”, t. 34, „Dziennik Zająć Pozalekcyjnych – Pozaszkolnych na rok 1978/1979; Kapela Podwórkowa”.

W latach 80. TVP Katowice realizował cykl programów „Zajechał wóz do...”, w których prezentowano tradycję, kulturę oraz dokonania, również w zakresie przemysłu, poszczególnych miast, między innymi: Węgierskiej Górki, Skoczowa i innych.

Do Wadowic „zajechał wóz” jesienią 1986 r. Na Rynku prezentowały się wadowickie przedsiębiorstwa, m.in.: ZEO „Bumar – Łabędy” czy ZPC „Skawa” oraz zespoły folklorystyczne. Program był jednym z bardziej znaczących wydarzeń w historii kapeli „Wadowickie chłopaki” – zespół Adama Deca przygotował oprawę muzyczną i dzięki telewizji mógł zaprezentować się szerszej, nie tylko wadowickiej publiczności. Podczas programu 14-letni wówczas Paweł Jarosz przy akompaniamencie akordeonu Adama Deca zaprezentował piosenkę „Moje miasto Wadowice”, będącą owocem ich wspólnej pracy. Po trzeciej papieskiej pielgrzymce do Wadowic piosenka nieodłącznie jest kojarzona z rodzinnym miastem Jana Pawła II. Innym wydarzeniem o charakterze medialnym w dziejach kapeli był udział w ogólnopolskim programie Polskiego Radia „Ojca Świętego Polska światu dała”¹². Swoje utwory kapela wysłała do Watykanu.

Kapela „Wadowickie chłopaki” występowała nie tylko w Wadowicach – zespół grał w Krakowie, Bielsku – Białej, Oświęcimiu, uczestniczył w konkursach oraz licznych występach okolicznościowych. Kapela zajęła m.in. II miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu Kapel Podwórkowych w Przemyślu otrzymała także nagrodę „Srebrne liście” podczas VII Ogólnopolskiego Jarmarku Kapel Podwórkowych w Łaziskach Górnych¹³.

Zespół uczestniczył we wszystkich akcjach charytatywnych odbywających się w mieście, kwestował także na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W 1995 r. kapela zaprezentowała się w TV Katowice podczas Finału WOŚP z piosenką napisaną specjalnie na tę okazję przez Adama Deca – „Małe serduszko”. O potrzebie niesienia pomocy drugiemu człowiekowi świadczyć może fakt, że, mimo zawieszenia swojej działalności w 1993 r., kapela została reaktywowana w związku z katastrofalną powodzią w 1997 r. aby prowadzić kwestę na rzecz odbudowy Domu Dziecka im. Starzyńskiego w Kłodzku¹⁴.

Wielość dokonań artystycznych „Wadowickich chłopaków” doskonale ilustruje kilkutomowa kronika kapeli prowadzona przez Adama Deca, w której muzyk drobiazgowo dokumentował udział w poszczególnych imprezach oraz wydarzenia z życia zespołu. Wydany został także śpiewnik – „Spacerkiem po Wadowicach, czyli z Kapelą na Ty”.

„Wadowickie chłopaki” zakończyli ostatecznie swoją działalność pod koniec lat 90.

„Prawda życia”

Adam Dec po przejściu na emeryturę wciąż pracował – w ciągu ostatnich lat życia powstawały wciąż hymny dla szkół, muzyk współpracował także z chórem „Opoka”, dla którego pisał pieśni („Słowo Ojczyzna”, „Witaj nam w ojczystym kraju”, „Bądź pozdrowiony”, „Gdy Opoka śpiewa”) a także przygotowywał oprawę muzyczną. Pisał także poezję – ukazał się tomik jego wierszy „Prawda życia”. Tematem ostatnich wierszy były rozważania o życiu – jego troskach i radościach.

Przy wszystkich dokonaniach i osiągnięciach Adama Deca jest jedna rzecz, która może czasem umyka – bard Wadowic był przede wszystkim dobrym i wrażliwym człowiekiem, który nigdy nie przeszedł koło potrzebującej osoby obojętnie. I takim zapamiętają go wadowiczanie.

Kiedy przygotowywałem artykuł chciałem przede wszystkim pokazać mniej znanego Adama Deca – Jego młodość, rodzinę, działalność artystyczną przed przyjazdem do grodu nad Skawą. Wydawało się jednak, że będzie to bardzo trudne – minęły przecież długie lata odkąd opuścił rodzinny Rypin na Kujawach, ludzka pamięć też jest przecież zawodna. Kiedy jednak zadzwoniłem do Rypińskiego Centrum Promocji i Kultury i zapytałem o pana Adama, usłyszałem:

– Pan Adam? Oczywiście! – posypały się informacje, telefony, kontakty... Tak jak Adam Dec nigdy nie zapomniał swego rodzinnego miasta tak Rypin nie zapomniał swojego barda, który przed laty śpiewał:

–

¹² „Ojca Świętego Polska światu dała”: wiersze, przyspiewki, gawędy, opowieści polskich poetów ludowych, zebrał P. Płatek, Kraków 1989 (wyd. II., 1991).

¹³ Dec Adam, Kronika Kapeli Podwórkowej „Wadowickie Chłopaki”.

¹⁴ Ibidem.

*O moim mieście mówiono lata,
że to jest dziura na końcu świata,
żadna tu przyszłość, żadna kultura,
a tylko nuda, po prostu bzdura.
A ja wiem swoje – to mówię wam –
Ja o swym mieście inny sąd mam.
Tu nowy stadion, szkoła, ulica,
To moje miasto, które zachwyca.”*

Artykuł powstał dzięki bezinteresownej i życzliwej pomocy udzielonej mi przez rodzinę pana Adama: żonę – Halinę Dec, wnuczkę – Monikę Wojtanek oraz siostrę – Ewę Decównę.

Chciałbym także podziękować (wymieniam w kolejności alfabetycznej): Urszuli Fortmańskiej (Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej), Pawłowi Jaroszowi, Zbigniewowi Jurczakowi, Krystynie Kałużnej, Januszowi Kuładze, Małgorzacie Markowskiej (RCPiK), Jolancie Michalskiej (Biblioteka Publiczna w Rypinie), Zenobii Rogowskiej (Civitas Christiana w Rypinie), Marianowi Sarneckiemu, Iwonie Wojdyło (Biblioteka Publiczna w Rypinie) oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli w napisaniu tego artykułu.